

potrzeba? Co mogę dla ciebie uczynić? Gdybyś ty wiedział, jak bardzo pragnę ci pomóc!

**Czy masz w tej chwili jakiś plan?** Opowiedz Mi o nim. Czym się zajmujesz? O czym myślisz? Co mogę uczynić dla twojego brata, dla twojej siostry, twoich przyjaciół, twojej rodziny, dla twoich przełożonych? Co ty chciałbyś dla nich uczynić? A co do Mnie – czy nie masz życzenia, żebym był uwielbiany? Czy zechciałbyś swoim przyjaciołom uczynić coś dobrego, im, których ty może bardzo kochasz, ale oni żyjąc nie myślą o Mnie? Powiedz Mi: co dzisiaj budzi nadzwyczaj twoją uwagę? Czego pragniesz z utęsknieniem? Jakie środki posiadasz, aby to osiągnąć? Powiedz Mi o twoim nieudanym przedsięwzięciu, a Ja powiem ci przyczyny niepowodzenia. Czy nie chciałbyś Mnie dla siebie pozyskać?

**Może czujesz się samotnym lub źle usposobionym?** Opowiedz Mi w szczegółach, co cię smuci. Kto cię zranił? Kto obraził twoją miłość własną? Kto ciebie znieważył? Informuj Mnie o wszystkim, a wnet dojdiesz tak daleko, że powiesz, iż za Moim przykładem wszystko darujesz i wszystko zapominasz. Za nagrodę otrzymasz Moje pocieszające błogosławieństwo.

**Może się boisz?** Czy odczuwasz w swojej duszy owo nieokreślone przynębnienie, które wprawdzie jest bez podstaw, ale mimo to nie przestaje rozrywać ci serca? Rzuć się w ramiona Mojej Opatrzności! Jestem przy tobie, u twojego boku. Ja wszystko widzę, wszystko słyszę i w żadnym momencie nie zostawię cię. Czy odczuwasz antypatie u ludzi, którzy cię przedtem lubili, a którzy cię teraz zapomnieli, od ciebie się odwrócili, mimo że z twojej strony nie było najmniejszego powodu do tego? Poproś za nich, a Ja ich przywrócę do twojego boku, jeżeli nie staną się zawadą dla twojego uświęcenia.

**A czy nie masz czasem jakiejś radosnej wiadomości dla Mnie?** Dlaczego nie pozwalasz Mi w niej uczestniczyć? Przecież jestem twoim Przyjacielem. Opowiedz Mi, co pokrzepiło twoje serce i wywołało twój uśmiech w okresie od twoich ostatnich odwiedzin u Mnie? Być może miałeś przyjemne zaskoczenia, może otrzymałeś szczęśliwe wiadomości, list, sympatie, może przezwyciężyłeś trudności, wyszedłeś z sytuacji bez wyjścia? To wszystko jest Moim dziełem. Ty

masz Mi po prostu powiedzieć: „Dziękuję, mój Ojczu!”

**A czy nie chcesz Mi nic obiecać?** Ja czytam w głębi twojego serca. Ludzi można łatwo zmylić, ale nie Boga. Mów więc otwarcie do Mnie. Czy jesteś zdecydowany nie poddawać się więcej wiadomej okazji do grzechu, zrezygnować z rzeczy, która ci szkodzi, nie czytać książki, która pobudza twoją wyobraźnię, nie przestawać z człowiekiem, który zmałił spokój twej duszy? Czy będziesz znowu łagodnym, miłym i usłusznym wobec tego człowieka, którego miałeś do dziś za wroga, bo ci się sprzeniewierzył? Więc dobrze, powracaj teraz znowu do twojego zajęcia, do twojej pracy, do twoich studiów. Ale nie zapominaj kwadransa, który przeżywaliśmy razem. Zachowaj – jak dalece możesz – milczenie, skromność, wewnętrzne skupienie, miłość bliźniego.

**Kochaj Matkę Moją, która i twoją jest.** I przyjdź znowu z sercem przepelnionym jeszcze większą miłością i jeszcze bardziej oddanym mojemu Duchowi. Wtedy znajdziesz w moim Sercu codziennie nową miłość, nowe dobrodziejstwa i nowe pocieszenia.

#### Senność świętej Tereski podczas modlitwy



Święta Tereska od Dzieciątka Jezus (1873-1897) – karmelitanka, doktor Kościoła. Często zasypiała podczas modlitwy. Nie martwiła się tym jednak, potrafiąc nawet sen obrócić na chwałę Bożą. Poniższy fragment, pochodzący z „Dziejów duszy”, które spisała, może stanowić pocieszenie dla każdego, kto przeżywa podobne problemy podczas adoracji.

„Doprawdy, daleko mi do świętości; już to jedno jest wystarczającym tego dowodem. Zamiast cieszyć się z mojej oschłości i przypisać ją mojemu brakowi żaru i wierności, winnam trapić się, że zasypiam (od siedmiu lat) podczas modlitwy i dziękczynienia. Jednak się nie smucę! Sądzę, że małe dzieci podobają się swoim rodzicom zarówno wtedy, kiedy śpią, jak i kiedy nie śpią; myślę też, że lekarze, chcąc zrobić operację, usypiają swoich chorych. Wreszcie, sądzą, że Pan wie, z czego jesteśmy utworzeni, pamięta, że jesteśmy prochem (Ps 103,14)”. **str.6**

Bo przecież tacy chłopcy, dziewczęta też żyją w ciele, w tym świecie, w tym wszystkim, co dzisiaj nas otacza. To nie sprzyja, żeby ciała były święte, żeby była czystość przedmałżeńska, żeby była trwałość małżeństw, żeby nie było antykoncepcji. To nie sprzyja, a więc po drodze taki młody człowiek, dziewczyna, chłopak muszą się zapierać siebie. A więc wierzą Jezusowi, że to jest prawdziwe, że to jest dobre, że Jezus mówi te słowa z serca, żebyśmy byli szczęśliwi. No i później to szczęście maluje się na twarzach.

Gdy się zapieramy siebie, złych skłonności, tego, co świat proponuje, a wierzymy Jezusowi, jesteśmy Mu posłuszni, idziemy do nieba. Obyśmy wszyscy, a także ci, których macie w sercu, których kładziecie u stóp Jezusa, odnaleźli się tam, w niebie, rozpoznali.

Święty Augustyn żył w grzechach nieczystych. W swoich „Wyznaniach” zapisuje swój piękny dialog z Bogiem: *O, prawdo wieczna, miłości prawdziwa, umiłowana wieczności, Ty jesteś moim Bogiem, do Ciebie wzdycham dniem i nocą. Skoro tylko poznałem Cię, uniosłeś mnie, bym zobaczył to, co należy zobaczyć, ale ja nie byłem jeszcze do tego zdolny. Pokonałeś słabość mego wzroku potęgą Twoich promieni. Zadrzałem z miłości i lęku. Poznałem, że znajduję się daleko od Ciebie, w krainie obcej, i usłyszałem jakby Twój głos z wysoka: »Jam jest pokarmem mocarzy. Wzrastaj, a będziesz Mnie pożywał. I nie ty zamienisz Mnie w siebie na podobieństwo cielesnego pokarmu, ale Ja zamienię cię w siebie«.*

**Jezus w Komunii św. przychodzi jako pokarm mocarzy. Trzeba się cieszyć, gdy nas spotykają trudności, bo wtedy ujawniają się siły ducha.** Bez trudności one się nie ujawniają. Duch jest uspiiony. Właśnie w trudnościach, w cierpieniu ujawniają się siły ducha. A więc muszą być te wyciągnięte ręce po krzyż. To jest obraz oczywiście, bo bardziej dusza „wyciąga” swoje „ręce” po krzyż, całuje ten krzyż, całuje cierpienie, to co trudne, niewygodne, co karze umrzeć dla siebie, dla swojej pychy, egoizmu. Więc zobaczcie, jaka to musi być siła. **I Jezus przychodzi, żebyśmy byli mocarzami.** Komunia święta to jest pokarm mocarzy. I chrześcijanie są mocarzami.

Bo my cierpienia, krzyża nie przyjmujemy jako czegoś abstrakcyjnego, niezależnego od Boga. My

przyjmujemy Jezusa. **I kiedy tak przyjmujemy Jezusa, to jesteśmy Jezusem, tacy jak Jezus. I wtedy przemieniamy świat.** Owce przemieniają wilki w owce.

**My jesteśmy po to, kochani, żebyśmy rozniecali ogień i żeby to nasze ognisko tutaj płonęło.** I żeby zapraszać innych, aby ten ogień, o którym Pan Jezus mówi: *Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i pragnę, żeby zapłonął* (Łk 12,49), to żeby on tak właśnie zaczął płonąć. Kochani, odwagi! Pan Bóg dał nam różne dary. Posługujmy nimi odważnie. Przemieniamy świat.

*o. Eugeniusz Spirotek S.M.P.*

**OGNISSKO BOŻEGO POKOJU**  
*„Nieustanne słowa, pochopne przysięgi...” (por. Oz 10,4)*

**Przyrzeczenie trzeźwości**

 Boże, Ojczu mój, który mnie stworzyłeś, Jezu Chryste, Synu Boży, który przez Śmierć i Zmartwychwstanie wybawiłeś mnie z grzechu i obdarzyłeś zwycięstwem nad śmiercią, grzechem i szatanem. Duchu Święty, Mocy z wysoka i Ożywicielu, Boże w Trójcy Świętej Jedyny

wyrzekam się dziś szatana, jego kłamstwa i pokusa. Pragnę żyć w przyjaźni z Tobą, Boże, pod opieką Matki Najświętszej, wspieraną/ą obroną Św. Michała Archanioła oraz wstawieniem świętych i aniołów. Dlatego dziś ..... wyrzekam się wszelkich napojów alkoholowych i podejmuję życie w trzeźwości. Mocno postanawiam i przyrzekam, że od tego momentu:

- nie piję alkoholu,
- nie kupuję alkoholu,
- nie częstuję alkoholem

oraz codziennie modłę się o trzeźwość moją i innych poprzez jedną tajemnicę Różańca albo Koronkę do Miłosierdzia Bożego.

Przyrzeczenie to składam w matczyne łonie Matki Bożej Królowej Polski i Królowej Pokoju na okres.....

Wszystkich Was tu zebranych proszę o modlitwę w mojej intencji.

Lódź, dnia .....  ..... (imię i nazwisko)

Lódź, ul. Gdańska 85, Kaplica Królowej Pokoju

## Świadectwo

### Uwolnienie od nałogu

Trzy i pół roku temu przyszedł do Ogniska Bożego Pokoju pewien pan i opowiadał o problemach rodzinnych – o tym, że jego syn jest bardzo uzależniony. W rodzinie zrobili niemal wszystko, co w ludzkiej mocy, żeby wyrwać męzczyznę z tego nałogu, ale nie widać było żadnego efektu ich modlitw, wszystkich podjętych działań. **str.3**